

03 maja 2022

Wtorek

Uroczystość Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski

Ap 11,19a;12,1.3-6a.10ab;

Ps: Jdt 13,18-20;

Kol 1,12-16

J 19,27;

J 19,25-27

„Tyś wielką chlubą naszego narodu...”

Przeżywamy dziś podniosłą uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. Nasz wzrok serce i uczucia kierujemy w stronę Matki Naszego Pana Jezusa Chrystusa. Oddając cześć Maryi, chcemy przypomnieć sobie na nowo o Jej obecności w naszej świadomości i w naszym życiu i w naszym narodzie. Chcemy również dziękować Maryi za Jej szczególną opiekę, którą upamiętniają nie tylko śluby lwowskie króla Jana Kazimierza, złożone w czasie potopu szwedzkiego, kiedy powierzył Polskę opiece Maryi, ale także Jej nieustanne trwanie przy każdym z nas.

Dzisiejsza uroczystość jest więc świadectwem wiary **naszych przodków**, którzy nie wstydzili się i nie wahali się swoich losów, trudnych zmaganiań i walki o niepodległość w czasach niewoli, powstań, wojen, okupacji, a także swoich nadziei osobistych i narodowych powierzać Maryji, Królowej Polski. Ale dzisiejsza uroczystość jest także okazją, aby słowami znanej pieśni wyrazić uczucie naszych może nieco niespokojnych i zatrwożonych serc ...**o Wielka Matko Boga i Człowieka, w Twoją opiekę oddajemy się na nowo.** Ta opieka jest nam potrzebna szczególnie teraz w czasie niespokojnym, kiedy nieopodal nas toczy się bratobójcza wojna, w której giną niewinne dzieci, starcy, kobiety i cywile.

Doczekaliśmy się czasów o których proroczo pisał Zygmunt Krasiński:

Przyjdą takie czasy, że będzie się popierać zepsucie obyczajów. Ze świętej religii uczyni się straszaka, aby obrzydzić ją wszystkim szlachetnym sercom. Podłość będzie nagradzana orderami lub zaszczytami. Lud ogłupiać będą wódką lub innymi elementami, elity szlifami i stanowiskami, a za głowę tych, co będą stawiać opór, wystawi się watahy, cenę, aby się

rozprawić z nimi w stosownej chwili (*Zygmunt Krasiński*).

Można powiedzieć, że dziś może nawet bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest nam pomoc i wstawiennictwo Maryi.

Na czym polega ta pomoc?

Trzeba sobie uświadomić, że Maryja niczego za nas nie zrobi...

Ona nie wyręcza tych, którzy potrzebują pomocy i wsparcia ...

Przypomnijmy sobie choćby sytuację z Wesela w Kanie galilejskiej ...

Tam Maryja nie wyręcza zakłopotanych weselników ale zachęca by uczynili wszystko cokolwiek powie im Jej Syn.

Ona zawsze wskazuje na Syna, bo wie, że to jedynie On jest w stanie zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca...

Że to tylko w Nim jest źródło szczęścia, które nigdy się nie kończy...

Że to On może nam dać nadzieję, która nigdy nas nie zawiedzie...

Jezus to tylko Jezus zna odpowiedź na najbardziej trudne pytania dotyczące ludzkiego życia...

Tak, bo to Właśnie przez Niego wszystko zostało stworzone. To On uwolnił nas spod władzy ciemności *(czyli złego ducha i tego wszystkiego co od niego pochodzi)*.

Walka ciągle trwa

Choć Chrystus pokonał Złego walka przeniosła się na dzieci Kościoła czyli na każdego z nas. Walka ciągle trwa i nie możemy zapominać o Słowie z Księgi Apokalipsy. Ono ostrzega nas, że **szatan to potwór: chce wykraść nam Słowo z serca**, tak jak chciał wykraść i pożreć Dziecię Niewieście, a gdy mu się to nie udało, postanowił walczyć z pozostałymi Jej dziećmi Kościoła - czyli z nami! (Ap 12, 1-18). **Nie ma nic bardziej potwornego, jak pozbawić się Bożego słowa.**

Potrzebujemy radykalnej postawy Maryi, aby obronić w sobie prawdę o naszym sercu i sumieniu, aby nie dać się zwieść, ponieść przez wody, które wychodzą z gardzieli smoka, aby nie dać się porwać z prądem jego przebiegłych zamiarów. **Maryja zachowała swoje pierwotne piękno, ponieważ codziennie „zbroiła się” w słowo Boga.** Czytamy o tym u Łukasza w jedenastym

rozdziale, gdzie świadectwo o Maryi składa sam Jezus (Łk 11, 28). Ważny jest kontekst Jego świadectwa. Jezus wcześniej mówił o błakającym się duchu nieczystym, który bierze ze sobą siedem innych bardziej złośliwych duchów niż on sam i atakuje czyste serce człowieka, tak że jego późniejszy stan okazuje się gorszy niż wcześniejszy (por. Łk 11, 24-26). Gdy to powiedział, jakaś kobieta z tłumu głośno zawołała do Niego: „**Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssaleś**”. Jezus jej odpowiedział: **Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają**”

„Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją, do siebie (J 19, 27).

Stanę przy Maryi na Golgocie. Obejmę Ją ramionami. Będziemy razem trwali przy konającym Jezusie, gdy nadchodzi ciemność. Będę dotykał z Nią przebitych gwoździemi stóp Jezusa. Poproszę, aby pozwoliła mi usłyszeć bicie Jej serca; wczuję się w Jej ciężki oddech i cierpienie duszy. Uświadomię sobie, że stoję przy najpiękniejszej kobiecie na świecie. W wersetach Ewangelii Jana Duch Święty odłania przede mną cały

blask Jej piękna. **Jest odbiciem piękna Syna.** Jezus daje mi Ją za Matkę.

A skoro tak jest, to podejść do Maryi, która trzyma martwe ciało Jezusa na kolanach. Jej jedyną pociechą jest to, że może razem z Nim współcierpieć. On współcierpi z Nią, a ona z Nim. Będę wpatrywał się w Jej pełne pokoju, piękne oblicze. Przyjmuje na swoje kolana martwe ciało Jezusa i tuli Go do swego łona. Jest Jej jedyną pociechą. On także trzyma Ją na swoich kolanach i tuli do Boskiego łona, z którego Ojciec wyprowadził Jej istnienie przed założeniem świata.

Jakby szeptał do Jej serca: „**Raduj się... Ja jestem z Tobą:** Maryja cierpi, ale Jej radość sięga szczytu na szczycie Golgoty. Potrafiła stawić czoło cierpieniu i była od niego silniejsza. **Jej radość pochodziła z zażyłej relacji z Bogiem.** Ona pierwsza oczami wiary dostrzegła na horyzoncie Wielkiego Piątku brzask wielkanocnego poranka. Poproszę Ją, aby przyjęła mnie na swoje kolana i objęła, jak obejmuje Jezusa, aby pomogła mi przytulić się do mojego Boga i najpiękniejszego z synów ludzkich.

„Patrząc na Maryję, jakże nie rozbudzić w sobie (...) pragnienia piękna, dobra, czystości serca. Jej niebiańska niewinność prowadzi nas do Boga, pomagając przewyciężyć **pokusę życia przeciętnego**, opartego na **kompromisach ze złem**, aby zdecydowanie zwrócić się ku prawdziwemu dobru, które jest źródłem radości.

Zakończenie

Na koniec pomódlmy się słowami prefacji z dzisiejszej uroczystości:

Maryjo, która zostałaś wyniesiona do niebieskiej Chwały, otaczaj macierzyńską miłością Naród, który Cię wybrał na swoją Królową, broni nas w niebezpieczeństwach, udziela nam pociechy w utrapieniach i wspieraj nas w dążeniu do wiecznej ojczyzny, aż nadejdzie pełen blasku dzień Pański *(Prefacja z 3 maja)*.